

# Okres – Kuki

OKREEEES

JESTEM WK\*\*WIONA

WCHODZĘ DO ŻABKI

DAWAJ BATONA

KREW SIĘ POLEJE, CHOĆ PODPASKA ZAŁOŻONA

PRZYJEDZIE OCHRONA

ZOSTANIE ROZP\*\*\*DOLONA

OKREEEES

K\*\*WO NIE FIKAJ

DAJCIE MI SK\*\*WYSYNY TUTAJ PRZECIWNIAKA

PATRZĘ SPOD BYKA

J\*\*NĘ CI LOW KICKA

ODETNĘ GŁOWĘ I WYRZUCĘ DO ŚMIETNIKA

Pracuję w sklepie, nienawidzę tej roboty

Wylewam siódme poty, za tysiąc złotych

Obsługiwanie chołoty, może hot dog, może kawa

Zbliżają się kłopoty,

Wchodzi wk\*\*wiona baba

DAWAJ BATONA, P\*\*\*DOLONA SZUMOWINO

INACZEJ WSZYSCY W SKLEPIE SK\*\*WYSYNU ZGINĄ

ZJEM TWOJĄ DUSZĘ, A KOŚCI ZETRĘ NA MĄCZKĘ

BO MAM SK\*\*WYSYNU PIERDOLONĄ MIESIĄCZKĘ

P\*\*\*dolę ten etat,

Diabeł nie kobieta

Chce jak Julia, Szeremeta,

Chyba wp\*\*\*dol od faceta

Rzuca przedmiotami

I drze na mnie pi\*\*ę

(okreeees)

Trzeba wezwać egzorcystę

OKREEEES

JESTEM WK\*\*WIONA

WCHODZĘ DO ŻABKI

DAWAJ BATONA

KREW SIĘ POLEJE, CHOĆ PODPASKA ZAŁOŻONA

PRZYJEDZIE OCHRONA

ZOSTANIE ROZP\*\*\*DOLONA

OKREEEES

K\*\*WO NIE FIKAJ

DAJCIE MI SK\*\*WYSYNY TUTAJ PRZECIWNIAK

PATRZĘ SPOD BYKA

J\*\*NĘ CI LOW KICKA

ODETNĘ GŁOWĘ I WYRZUCĘ DO ŚMIETNIKA

Dostałem kosę w żebro, cztery kopy w potylicę

Zrobiła ze mnie śc\*\*rwo i wytarła mną ulicę

To wszystko przez słodyczne

Widać, że nie są zdrowe

Wyrwała mi kręgosłup, zmasakrowała wątrobę

Historia jak z horroru,

W każdej babie diabeł czycha

Potrafi tydzień krwawić i w ogóle nie zdychać

Dostaniesz kopa w jaja

Za to, że głośno oddychasz

Do schronu, sk\*\*wysyny,

Bo zrobią z nas paprykarz



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych